

POSTANOWIENIE

Dnia 20 września 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk

w sprawie **N. L.**

skazanego z art. 177 § 2 k.k. i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 20 września 2023 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 listopada 2022 r., sygn. akt X Ka 685/22,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Pruszkowie

z dnia 6 maja 2022 r., sygn. akt II K 1443/21,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, obciążyć skazanego N. L.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 maja 2022 r., sygn. akt II K 1443/21, Sąd Rejonowy w Pruszkowie uznał oskarżonego N. L. za winnego popełnienia zarzuczanych mu czynów: z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. w zb. z art. 162 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (pkt I wyroku) oraz z art. 244 k.k. – dwukrotnie (pkt. III i V wyroku) i na mocy art. 85 § 1 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego w punktach I, III i V jednostkowe kary pozbawienia wolności orzeczone wymierzając w ich miejsce karę łączną siedmiu lat

i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Nadto, na podstawie art. 90 § 2 k.k. w zw. z art. 85 § 1 k.k. połączył orzeczone w pkt II, IV, VI wyroku środki karne zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i w pkt VIII tegoż wyroku wymierzył łączny środek karny w postaci dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Kolejno, na podstawie art. 46 § 2 k.k. Sąd I instancji zasądził od oskarżonego, tytułem nawiązki na rzecz pokrzywdzonych B.B., S. B. i A. B. kwoty po sto tysięcy złotych, zaś na rzecz P. B. kwotę pięćdziesiąt tysięcy złotych. Orzeczenie zawiera także rozstrzygnięcia o dowodach rzeczowych, zaliczeniu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okresu rzeczywistego pozbawienia wolności oraz o kosztach procesu.

Apelacje od opisanego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonego N. L.

Adw. P. B. w sformułowanym przez siebie zwyczajnym środku zaskarżenia podniósł zarzuty naruszenia przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, to jest:

1. „przepisu art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. poprzez orzeczenie z naruszeniem zasady obiektywizmu i dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania, wyrażające się w bezkrytycznym uznaniu części zeznań oskarżonego i świadków za niewiarygodne w zakresie kierowanej przez oskarżonego do osoby trzeciej znajdującej się na miejscu zdarzenia prośby o udzielenie pomocy poszkodowanemu kierowcy O., tudzież poinformowanie służb ratowniczych. W konsekwencji błędnie stwierdzono brak jakichkolwiek intencji oskarżonego w kwestii udzielenia pomocy pokrzywdzonemu podczas gdy nie znajduje to odzwierciedlenia w stanie faktycznym sprawy. W/w okoliczności nie wzięto pod uwagę, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności z wyjaśnień oskarżonego, które korelują i stoją ze sobą w zgodzie, a z których wynika, iż w rzeczywistości niezasadnym jest przyjęcie tej części wyjaśnień jako nieznajdujących wiarygodności, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia błędnego stanu faktycznego”;
2. „przepisu art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. poprzez orzeczenie z naruszeniem zasady obiektywizmu i dokonanie dowolnej, a nie

swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania, wyrażające się w bezkrytycznym uznaniu, że oskarżony w ramach czynu wskazanego w pkt 1 aktu oskarżenia w sposób umyślny naruszył zasady ruchu drogowego, podczas gdy z tezy organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie oraz w opinii skarżącego oskarżony naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa obowiązujące w ruchu lądowym, o których traktują regulacje ustawy Prawo o ruchu drogowym. Sąd I instancji niesłusznie przyjął, iż oskarżony co najmniej godził się na następstwa rzekomego nieuważnego sposobu prowadzenia przezeń pojazdu. W sposób nieuzasadniony bez przeprowadzenia oceny fachowego podmiotu uznał za miarodajny i wiarygodny zapis rejestratora video umieszczonego w pojeździe marki DAF prowadzonego przez Y. D. Tendencyjne przyjęcie, iż oskarżony faktycznie w sposób umyślny dopuścił się zarzucanego mu w skarżonym wyroku czynu, przy jednoczesnym zaniechaniu stosownego, a przede wszystkim dostatecznego uzasadnienia swojego stanowiska. Co więcej, krytycznie oceniając wiarygodność oskarżonego, zeznania świadków w tym zakresie oraz pozostały materiał dowodowy traktujący o powyższym doprowadzono do ustalenia błędnego stanu faktycznego”,

3. „przepisu art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na uwzględnieniu w wyroku okoliczności przemawiających jedynie na niekorzyść oskarżonego, rozstrzygnięcie w wyroku istniejących w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oraz wydanie wyroku na podstawie jedynie części dowodów i nieuwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania przy ich ocenie, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia naczelnej zasady procesu karnego wynikającej z art. 5 § 2 k.p.k. oraz zasady obiektywizmu wynikającej z art. 4 k.p.k., poprzez zaniechanie ustaleń w przedmiocie prawidłowości wykazanych pomiarów względem oszacowania czasu i przyjęcia 12 sekund nieobserwowania przez oskarżonego jezdni przed pojazdem oraz ustaleń czasu pracy sygnalizacji świetlnej, w tym czasookresu wyświetlania koloru czerwonego korelując to z

mającym miejsce zdarzeniem. Tendencyjne przyjęcie, iż oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa bez stosownego, a przede wszystkim dostatecznego uzasadnienia swojego stanowiska”.

Jednocześnie podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydania zaskarżonego orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść poprzez:

4. „błędne ustalenie, iż oskarżony N. L. swoim zamiarem celowo obejmował i godził się na następstwa mającego miejsce w dniu 4 czerwca 2021 r. zdarzenia drogowego, iż naruszył w sposób umyślny zasady ruchu drogowego, tudzież świadomie lekceważył porządek prawny, podczas gdy fakt ziszczenia się wypadku w ogóle nie wynikał z umyślności, lecz z przyczyn od oskarżonego niezależnych, których to Sąd nie wziął pod uwagę, nie rozważył i nie dążył do ich wyjaśnień. Oskarżony N. L. będąc uczestnikiem ruchu drogowego nie posiadał żadnego interesu w tym, aby w sposób umyślny doprowadzić do wypadku, a w toku procesu udowodniono, iż z tego tytułu w zakresie tychże czynów oskarżony wyraził skruchę, przeprosił pokrzywdzonych, dążył wielokrotnie do pojednania się, a w szczególności od początku procesu wykazywał inicjatywę i chęć zadośćuczynienia pokrzywdzonym co miało odzwierciedlenie w konkretnej propozycji finansowej. Z uwagi na stosowanie wobec oskarżonego środka zapobiegawczego o charakterze izolacyjnym na tamten moment nie posiadał on możliwości zaoferowania w sposób odmienny, aniżeli finansowy swojej pomocy pokrzywdzonym. Pojawiające się nieprawidłowości nie miały charakteru celowego, mogły bowiem powstać w wyniku błędu, przejściowego stanu pomroczości lub będąc efektem odwrócenia uwagi kierującego przez pasażera i szereg elektroniki pojazdu. Z uwagi na młody wiek oskarżonego tj. rocznik urodzenia 2001 r. fakt roztargnienia za kierownicą i nienależytego udzielenia pomocy, tudzież oddalenia się z miejsca wypadku spowodowany był szokiem, stresem i obawą przed grożącymi oskarżanemu konsekwencjami, które oskarżony pod wpływem impulsu źle oszacował myśląc jedynie o poruszaniu się bez uprawnień, a nie zdając sobie sprawy,

że skutkiem zdarzenia będzie śmierć P. B., co miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia”,

a wreszcie sformułował zarzucił:

5. „spowodowane niewłaściwą oceną dowodów naruszenie dyrektyw wymiaru kary, co w konsekwencji doprowadziło do rażącej niewspółmierności kary (art. 438 pkt 4 k.p.k.), której dolegliwość przekracza stopień winy oskarżonego, podówczas naruszenie przepisu art. 53 i 55 k.k. oraz przepisu art. 7 k.p.k., polegające na nieuwzględnieniu w sposób właściwy osobowości sprawcy, jego indywidualnych cech, w szczególności jego wieku, podczas gdy ten urodzony w 2001 r. mieści się w definicji młodocianego w rozumieniu art. 115 k.k., bowiem w chwili popełnienia czynu zabronionego nie ukończył 21 lat i w czasie orzekania w pierwszej instancji 24 lat. Kolejno, uwzględnienie w wyroku okoliczności przemawiających jedynie na niekorzyść oskarżonego, a nie uwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść, tym samym poprzez nieuwzględnienie warunków osobistych oskarżonego, nieuwzględnienie faktu złożenia obszernych wyjaśnień przez oskarżonego i ich zgodności z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie, wyrażenia skruchy i żalu wobec przyznania się do faktycznie popełnionych czynów oraz nieuwzględnienie okoliczności łagodzących, sytuacji życiowej i rodzinnej oskarżonego, konieczności zaopiekowania się partnerką i nowo narodzonym kilkumiesięcznym dzieckiem, u którego zdiagnozowano poważną chorobę przewlekłą. Nadto, poprawnego od czasu zdarzenia zachowania oskarżonego i zmierzania do stabilizacji życia, tudzież charakteru incydentalnego zdarzenia, które pozwalały na wymierzenie kary łagodniejszej, a co najmniej pozwalały na zastosowanie przy wymierzaniu kary łącznej zasady pełnej absorpcji. W konsekwencji wobec oskarżonego orzeczona została przez Sąd I instancji bezwzględna kara 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, tym samym wymierzona w sposób sprzeczny z kodeksowe określonymi zasadami wymiaru kary, a także stojący w opozycji do ukształtowanej w tego rodzaju sprawach linii orzeczniczej”.

W związku z powyższymi zarzutami wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez złagodzenie kary za zarzucane mu w pkt. 1-3 czyny, a co do czynu

opisanego w pkt. 1 aktu oskarżenia przyjęcie, że oskarżony dopuścił się jego popełnienia w sposób nieumyślny.

Drugi obrońca, adw. A.T. podniósł natomiast w sporządzonej przez siebie apelacji zarzuty:

- a) błędów w ustaleniach faktycznych polegających na ustaleniu, że:
 - oskarżony naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez to, że nie obserwował pola jazdy i nie zastosował się do nadawanego przez sygnalizator S1 sygnału STOP, podczas gdy Sąd nie wykazał z pewnością wymaganą w postępowaniu karnym, że oskarżony rzeczywiście nie obserwował pola jazdy (pkt 1 apelacji);
 - nie zwracał się do świadków zdarzenia o wezwanie pomocy (pkt 2 apelacji);
- b) obrazy prawa materialnego, tj. art. 91 § 1 i 2 k.k., przez ich niezastosowanie i niepołączenie w ramach ciągu przestępstw czynu zabronionego przypisanego oskarżonemu w punktach III i V wyroku (pkt 3 apelacji)
- c) rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary, polegający na wymierzeniu jej z pominięciem szczególnych zasad wymiaru kary i prymatu celu wychowawczego wobec młodocianego, wynikających z art. 54 § 1 k.k. i art. 60 § 1 k.k. oraz nieuwzględnienie w dostatecznym stopniu przy orzekaniu o karze okoliczności łagodzących ustalonych przez Sąd, a przede wszystkim właściwości i warunków osobistych sprawcy, jego uprzedniej niekaralności, a także zachowania się N. L. po popełnieniu przestępstwa, tego, że przyznał się do popełnienia przestępstwa, przeprosił pokrzywdzonych oraz niezbędności osoby oskarżonego przy opiece nad bliskimi tj. synem i konkubiną, gdy tymczasem okoliczności te stanowią niezbędne elementy do określenia wymiaru kary i pozwalają przyjąć, że w przypadku N. L. występują szczególnie uzasadnione wypadki, które umożliwiają zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary wynikającego z art. 60 § 1 i 2 k.k., a swoją funkcję spełniałaby kara łączna roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W konkluzji wniósł o:

1. zmianę opisu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 wyroku czynu poprzez

wskazanie, że oskarżony nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i wymierzenie oskarżonemu kary przy zastosowaniu art. 54 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k. w wysokości roku i 5 miesięcy pozbawienia wolności;

2. zmianę pkt III, IV, V wyroku poprzez ich uchylenie oraz uznanie oskarżonego N. L. za winnego popełnienia czynów opisanych w pkt 2 i 3 aktu oskarżenia, stanowiących przestępstwo z art. 244 k.k., przyjmując, że zostały popełnione w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności oraz stanowią ciąg przestępstw i wymierzenie za to oskarżonemu na podstawie art. 244 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. w zw. z art. 54 § 1 k.k., w zw. z art. 60 § 1 k.k. kary 6 miesięcy pozbawienia wolności;
3. zmianę pkt VII wyroku poprzez połączenie orzeczonych kar pozbawienia wolności i wymierzenie kary łącznej jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;
4. ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 29 listopada 2022 r., sygn. akt X K 685/22, zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji utrzymał w mocy.

Kasację od tego rozstrzygnięcia wniósł kolejny obrońca skazanego – adw. R. W., podnosząc zarzuty:

- 1) innego rażącego naruszenie prawa, to jest rażącej obrazę przepisów prawa materialnego:
 - a. „art. 162 § 1 k.k. polegającego na jego zaaprobowaniu przez Sąd odwoławczy (brak zmiany wyroku Sądu I instancji w tym zakresie) w odniesieniu do czynu opisanego w punkcie I. aktu oskarżenia (oraz wyroku Sądu I instancji) poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się opisanego tym przepisem czynu pomimo tego, że z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, iż udzielenie pomocy zmarłemu P. B. nie było możliwe, nikt - do przybycia służb ratunkowych - pomocy takiej udzielić nie próbował (z przyczyn identycznych, jak oskarżony - brak możliwości, ewentualna obawa przed pogorszeniem stanu), podczas kiedy każdy z obecnych (nie tylko oskarżony) był w takim samym stopniu zobowiązany do udzielenia tej pomocy, lecz P.B.

już nie żył; w sposób oczywisty zatem dla wszystkich, którzy na miejscu byli, że udzielenie pomocy nieżyjącemu nie było już możliwe; tak oskarżony, jak i pozostali obecni przy wypadku nie spełniali zatem ustawowych znamion czynu określonego we wskazanym przepisie: P. B. nie żył, tym samym nie znajdował się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - nie można mu było udzielić pomocy, co było widoczne dla każdego, który zobaczył samochód i ciało P. B.; dwie osoby, o których wiadomo, że zdecydowały się na podejście do zwłok stwierdziły brak pulsu i „zimne ciało” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2016 r. w sprawie sygn. akt III KK 137/16 - podobna sytuacja i odmienna od dokonanych przez Sąd obu instancji ocena)”;

- b. „art. 244 k.k. polegającego na jego zaaprobowaniu przez Sąd odwoławczy (brak zmiany wyroku Sądu I instancji w tym zakresie) w odniesieniu do czynu opisanego w punkcie I. aktu oskarżenia (oraz wyroku Sądu I instancji) poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się opisanego tym przepisem czynu pomimo tego, że z przeprowadzonych w sprawie (i uznanych za wiarygodne przez Sądy obu instancji) dokumentów: pytań zadanych Urzędowi Miejskiemu w G. - k. 221) o wydanie decyzji o cofnięciu uprawnień i doręczenie tej decyzji oskarżonemu, oraz pytań zadanych Sądowi Rejonowemu w Sopocie (k. 224) o uczestnictwo oskarżonego w postępowaniu i odbiór wyroku i jego prawomocność wynika, że (k. 286-287) Urząd Miejski wydał decyzję o cofnięciu uprawnień w dniu 27 listopada 2020 r. i nie została ona odebrana przez oskarżonego, zaś Sąd Rejonowy w Sopocie nadesłał wprawdzie wyrok (k. 278), lecz nie odpowiedział na pytanie o doręczenie - co implikuje brak możliwości przyjęcia przez Sądy obu instancji świadomości oskarżonego w dacie 4 czerwca 2021 r. cofnięcia uprawnień do prowadzenia pojazdów i przypisania mu - bez dalszego prowadzenia w tej mierze stosownego postępowania dowodowego czynów określonych w punktach 2. i 3. aktu oskarżenia”;
- 2) innego rażącego naruszenia prawa, to jest rażącej obrazę przepisów postępowania: art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 436 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k., w zw. z

art. 7 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k., polegającej na niedostatecznym rozważeniu zarzutów apelacji i ogólnikowym, stereotypowym upozorowaniu ich rozważenia, a w rezultacie przeniesienie praktycznie wszystkich błędnych ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji do orzeczenia wydanego przez Sąd odwoławczy, w tym w szczególności ustaleń co do tego, że:

- a. „oskarżony wjechał na skrzyżowanie na sygnale STOP (czerwonym świetle), który miał obowiązywać od co najmniej 12 sekund, pomimo tego, że to błędne, przedwczesne ustalenie zostało powzięte na podstawie oczywiście dowolnej w tej mierze opinii biegłego (k. 500 i następne), w której biegły wybiórczo i bez należytej zebranych danych (brak pozyskania schematu działania sygnalizacji świetlnej na tym skrzyżowaniu) WYMYŚLAŁ reguły działania tego oświetlenia wybiórczo dobierając zeznania świadka D. z k. 42 (k. 504), gdzie przytoczył, że zdaniem świadka dla oskarżonego było światło czerwone, jednocześnie nie przytaczając końcówki wypowiedzi tego świadka (z k. 43), w której ten stwierdza, że ktoś wymusił pierwszeństwo, ale nie wie kto; biegły opiniując nie wziął pod uwagę (a za nim Sądy obu instancji) istotnych zeznań świadka M. S. (k. 226 i nast.), który stwierdził (jadąc z tego samego kierunku, co P. B.!), że w momencie, w którym usłyszał huk wypadku dla jego kierunku paliło się światło czerwone (k. 226vt); biegły opiniując nie wziął pod uwagę (a za nim Sądy obu instancji) istotnych zeznań świadka M. Ś. (k. 297 i nast.), który stwierdził jadąc naprzeciwko oskarżonego, że w momencie, kiedy usłyszał huk wypadku dla jego kierunku świeciło się światło zielone; biegły opiniując nie wziął pod uwagę (a za nim Sądy obu instancji) tego, że na wskazanych przez biegłego zdjęciach (k. 506 i nast.) widać, jak P. B. wjeżdża na skrzyżowanie (00:43:59, 00:43:58 - wskazania czasu na filmie) w sześć sekund po tym, jak dla DAF'a sygnalizacja wskazuje światło czerwone z żółtym (k. 510,

prawie u dołu - 00:43:53) i natychmiast zza skręcającego z kierunku, z którego nadjechał oskarżony, zestawu (ciężarówki z naczepą) - co razem wzięte jednoznacznie przeczy teżom opinii i wskazuje na błędne ustawienie sygnalizacji świetlnej, mogące być także co najmniej współprzyczyną wypadku, a także łącznie wskazujące na możliwość przedwczesnego wjechania na skrzyżowanie przez P. B., kiedy wjazd na skrzyżowanie był dla jego kierunku zabroniony”;

- b. „błędą ocenę zeznań wyżej wymienionych świadków M. Ś.(k. 297 i nast.) i M. S. (k. 226 i nast.) - stwierdzenia przytoczone powyżej, z treści których wynika, że P. B. wjechał na skrzyżowanie przedwcześnie, na sygnalizatorze świetlnym wskazującym dla jego kierunku sygnał STOP (na czerwonym świetle) i nie korzystał z pasów bezpieczeństwa (także ustalenia opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, zeznań świadka S. B. i opinii z otwarcia zwłok), co czyni żeń współodpowiedzialnego za skutek, tak za zderzenie pojazdów, jak i za skutki niekorzystania z pasów bezpieczeństwa i co najmniej zmniejsza stopień winy oskarżonego za wypadek i śmiertelny jego skutek, co zaś w konsekwencji rzutować winno na zakres odpowiedzialności karnej oskarżonego, jego materialnoprawną zawartość i przyjętą kwalifikację, wreszcie - przy uznaniu, że winę ponosi - wymiar kary”;
- c. „błędą ocenę wyjaśnień oskarżonego co do prośby o wezwanie pomocy i przyjęcie a priori, w braku dowodów przeciwnych, że oskarżony nie prosił o wezwanie pomocy, pomimo tego, że w oparciu o zgromadzone dowody nie sposób wykluczyć to działanie oskarżonego, a czas pomiędzy wypadkiem i oddaleniem się oskarżonego upewnionego przez świadka M. S. (k. 227) o wezwaniu karetki wynosił od dwóch do pięciu minut (zeznania M. S. i M. Ś.), co powoduje, że oparcie się przez Sądu obu instancji o zeznania S. B. (k. 235 i nast.),

która na miejsce musiała dotrzeć po upływie owych dwóch do pięciu minut od wypadku, przy ustaleniu, że oskarżony o pomoc nie prosił, jest niemiarodajne, bowiem świadek ta widziała oskarżonego dopiero w momencie, kiedy upewniony przez M. S. o wezwaniu pomocy oddalał się z miejsca wypadku”;

- d. „błędne ustalenie, że P. B. można było udzielić pomocy, podczas kiedy nie jest to możliwe w odniesieniu do zmarłego — a to w oparciu choćby o zeznania S. B. (k. 235 i nast., oraz k. 853 i nast.) i opinię po otwarciu zwłok (k. 371 i nast.), z których to dowodów wynika, że śmierć P. B. nastąpiła na miejscu i natychmiast na skutek licznych uszkodzeń prawej strony czaszki, a wskutek tego masywnego uszkodzenia mózgu i gwałtownego wykrwawienia się P. B.”;
- e. „błędne (co najmniej przedwcześnie) ustalenie, że oskarżony miał świadomość sądowego zakazu prowadzenia pojazdów i cofnięcia uprawnień do prowadzenia pojazdów (znamie czynu określonego w art. 244 k.k.) w braku dowodów na doręczenie tych orzeczeń oskarżonemu (wiadomo o nedoręczeniu orzeczenia o cofnięciu uprawnień) i zaniechanie inicjatywy dowodowej przez Sądy obu instancji”;
- f. „błędne czynienie ustaleń co do przebiegu wypadku i rozdzielania zakresu odpowiedzialności pomiędzy poszczególnych uczestników zdarzenia bez pozyskania schematu działania sygnalizacji świetlnej na skrzyżowania, ustalenia czasów wyświetlania poszczególnych sygnałów dla poszczególnych kierunków, zwłaszcza w kontekście nagrania z DAF’a i zeznań świadków, z czego wynika, że P. B. na skrzyżowanie wjechał przedwcześnie i nie korzystając z pasów bezpieczeństwa”.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu odwoławczego oraz poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi *meriti*.

W odpowiedzi na kasację Prokurator, wniósł o uznanie jej za oczywiście bezzasadną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zgodzić należy się z oskarżycielem publicznym, że wniesiona w tej sprawie kasacja jest oczywiście bezzasadna.

Na wstępie przypomnieć należy, że stosownie do brzmienia art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Analizując zatem przez powyższy pryzmat zarzuty rozpatrywanej kasacji, stwierdzić należało, że jest ona całkowicie nietrafna. Konsekwencją zaś takiej oceny musiało być jej oddalenie na posiedzeniu, bez udziału stron, zgodnie z przepisem art. 535 § 3 k.p.k.

Na wstępie należy podkreślić, że z uzasadnienia Sądu odwoławczego w niniejszej sprawie w sposób niewątpliwy wynika, wbrew wywodom skarżącego, iż Sąd ten zrealizował standardy przewidziane w art. 433 § 2 k.p.k., jak również w art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy prawidłowo wskazał, czym kierował się wydając orzeczenie i dlatego zarzuty i wnioski zwykłych środków odwoławczych nie zasługiwały na uwzględnienie.

Wszystkie podniesione przez skarżącego zarzuty, a to zarówno naruszenia prawa materialnego z pkt. 1 kasacji, jak i naruszenia prawa procesowego, sformułowane w ppkt a-f pkt. 2 kasacji, stanowią w istocie kwestionowanie ustaleń faktycznych oraz oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji i zaakceptowanej przez Sąd drugiej instancji, a nie – jak próbował to przedstawiać Sądowi Najwyższemu ich autor – „inne rażące naruszenie prawa”. Sąd Najwyższy procedujący zaś na etapie postępowania kasacyjnego nie jest właściwy do ponownej weryfikacji dowodów i to dokonanej przez Sąd Rejonowy oraz czynienia na podstawie tej oceny własnych ustaleń faktycznych postulowanych w kasacji przez stronę skarżącą.

Stosownie do treści art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie. Oznacza to, że podniesione w niej zarzuty powinny wskazywać na uchybienia popełnione przez ten właśnie sąd, a nie przez Sąd pierwszej instancji. Tymczasem zarzuty ujęte w pkt. 1 kasacji obrońcy skazanego sygnalizują ewentualną wadliwość orzeczenia Sądu Rejonowego w Pruszkowie, ponieważ to ten Sąd stosował przy wyrokowaniu przepisy prawa materialnego i uznał, że oskarżony w sprawie N. L. swoim zachowaniem wyczerpał m.in. znamiona przestępstw stypizowanych w art. 162 § 1 k.k. i 244 k.k. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że gdyby zachodziła konieczność zastosowania konkretnego przepisu prawa materialnego przez Sąd Okręgowy w Warszawie i Sąd tego przepisu nie zastosowałby, wówczas można by zasadnie podnosić pod adresem tego właśnie Sądu zarzut obrazy prawa materialnego. Tymczasem w realiach niniejszej sprawy takie naruszenie nie miało miejsca, ponieważ sąd *ad quem* – utrzymując w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji – prawa karnego materialnego nie stosował. Nie zmienia tego przyjęta, przez autora kasacji w tym zakresie redakcja zarzutów. Trafnie zauważył prokurator w pisemnej odpowiedzi na kasację, że z zeznań świadków, wbrew temu co wyjaśniał N. L., wynikało wprost, że oskarżony nie tylko nie interesował się losem pokrzywdzonego, ale zabrał bliżej nieokreślone rzeczy z samochodu i oddalił się z miejsca zdarzenia. Podniesiona natomiast w kasacji okoliczność, że skoro pokrzywdzony już nie żył, to nie było możliwości udzielenia mu pomocy, wobec czego oskarżony nie mógł swoim zachowaniem, zrealizować znamion czynu z art. 162 § 1 k.k. w żadnej mierze nie może – w świetle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego – stanowić potwierdzenia tezy ukształtowanej przez wnoszącego nadzwyczajny środek zaskarżenia.

Przypomnieć należy także skarżącemu, że nie może być mowy o naruszeniu przepisów prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 listopada 2017 r., II KK 346/17, z dnia 4 stycznia 2017 r., III KK 379/16). Podkreślenia jednocześnie wymaga, co autor kasacji całkowicie przeoczył, że w apelacjach wniesionych przez obrońców oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Pruszkowie nie został podniesiony

zarzut obrazy prawa materialnego w żadnym ze wskazywanych w kasacji zakresów (tak co do kwalifikacji z art. 162 § 1 k.k., jaki i z art. 244 k.k. – poza zarzutem naruszenia art. 91 § 1 i 2 k.k., który nie ma, jednakże znaczenia dla oceny zarzutów omawianej kasacji), a jedynie zarzuty, naruszenia prawa procesowego dotyczące głównie prawidłowości przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji oceny materiału dowodowego oraz zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych.

Już to samo czyni wskazane zarzuty naruszenia prawa materialnego całkowicie niezasadnymi, skoro kontroli kasacyjnej przeprowadzonej przez Sąd Najwyższy, podlega – co zasygnalizowano już wyżej – wyrok Sądu odwoławczego.

Nadto, odnosząc się do zarzutu dotyczącego przyjęcia przez Sądy, a zasadniczo przez sąd *meriti*, świadomości oskarżonego w dacie 4 czerwca 2021 r. co do cofnięcia mu uprawnień do prowadzenia pojazdów i przypisania mu czynów zarzuconych w punktach 2 i 3 aktu oskarżenia zauważenia wymaga, że kwestia powyższa nie została nawet zasygnalizowana w obu wniesionych w tej sprawie apelacjach. Skoro zaś tak, to bez wykazania, że w tym zakresie sąd *ad quem* zobligowany był do orzekania poza granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami (np. w oparciu o regulacje art. 440 k.p.k.), o naruszeniu prawa przez Sąd odwoławczy nie może być mowy.

Jak już wcześniej nadmieniono, także sformułowane w pkt 2 kasacji zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego stanowią w swej istocie kwestionowanie ustaleń faktycznych co wynika już z samej ich redakcji w *petitum* nadzwyczajnego środka zaskarżenia. A przecież postępowanie kasacyjne nie ma na celu dublowania kontroli odwoławczej. Sąd kasacyjny nie weryfikuje poprawności oceny poszczególnych dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych, ponieważ do kompetencji sądu kasacyjnego nie należy dokonywanie ponownej kontroli, którą przeprowadza w tym zakresie sąd apelacyjny (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 maja 2015 r., IV KK 430/14; z dnia 3 lutego 2021 r., II KK 8/21). I w tym wypadku, konfrontując treść zarzutów apelacyjnych oraz ich motywację z zarzutami podniesionymi w nadzwyczajnym środku zaskarżenia bezspornie nasuwa się uwaga, że autor kasacji przeoczył treść wniesionych przez poprzednich obrońców zwykłych środków odwoławczych, odwołując się do argumentacji, która w związku z zakresem rozpoznania sprawy przez Sąd

Okręgowy nie mogła być, w kontekście wymagań określonych treścią art. 433 § 2 k.p.k., przedmiotem analizy instancji *ad quem*.

W związku z tym, jedynie na marginesie wymaga podkreślenia, co trafnie zauważył w odpowiedzi na kasację prokurator, że Sąd Okręgowy przedstawił szczegółową analizę zapisu rejestratora video umieszczonego w samochodzie marki DAF, przyjmując, za Sądem Rejonowym, że sygnał „stop” tj. światło koloru czerwonego był nadawany przez sygnalizator S1 w kierunku oskarżonego przez około 12 sekund zanim wjechał on na skrzyżowanie i spowodował zdarzenie, w którym śmierć poniósł P. B., a więc, że oskarżony przy prawidłowej obserwacji drogi miałby wystarczająco dużo czasu na odpowiednią reakcję. W konsekwencji zaś powyższego trafne było podzielenie przez Sąd odwoławczy stanowiska Sądu pierwszej instancji w zakresie umyślności naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz skutku tego naruszenia, którego wynikiem był wypadek ze skutkiem śmiertelnym, objęty nieumyślnością po stronie sprawcy.

Podsumowując powyższe rozważania bezspornym w ocenie Sądu Najwyższego jest, że wniesiona w tej sprawie skarga kasacyjna w całości skierowana jest przeciwko orzeczeniu sądu *a quo*, a nie wyrokowi Sądu drugiej instancji i jako taka, w najmniejszym nawet stopniu, na uwzględnienie nie zasługuje.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego ma swoją podstawę w przepisach art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

[K.K.]

[ms]